

# z klatki na swobodę

## schody we wnętrzu

Stopniowo – stopień po stopniu – schody wkraczają na salony. Może jeszcze nie całkiem, może nie wszędzie. Ale śmiało można stwierdzić, że wydostały się z klatki... schodowej. Dlatego ich zalety praktyczne liczą się jak zawsze, a uroda – jak nigdy dotąd.

**M**ęcząca codzienna wspinaczka, uciążliwe sprzątanie, dziecięca jazda po poręczach – o schodach można powiedzieć wiele złego. A jednak liczne jest grono tych, którzy bez schodów nie wyobrażają sobie domu. Bo schody dla wielu znaczą „dobry adres”; wysyłają jasny sygnał: jesteśmy na prywatnej posesji albo w luksusowym apartamencie. Są elementem szczególnym, w blokach rzadko spotykanym.

Schody mogą też być ozdobą, dlatego coraz rzadziej ukrywamy je w szybie komunikacyjnym – zamkniętej klatce schodowej. W otwartym holu stają się ważnym akcentem architektonicznym, w salonie – motywem dominującym. Narzucają wtedy stylistyczne zasady gry, obliwając do wyjątkowo starannego wykończenia.

Mogą być malowniczą wstęgą lub konstruktywistyczną szklano-stalową machiną, ażurowym ciągiem rysującym na ścianach rytm światłocienia albo też miejscem ekspozycji ulubionych przedmiotów, ustawianych na skraju szerokich wygodnych stopni. Ważne, by z resztą wnętrza stworzyły udaną kompozycję.



fot. Rintal



fot. Treppen Meister

- 1 Układanka.** Lekkich schodów składanych z modułów nie musimy planować na etapie budowy; możemy potraktować je jak nadającą smak i aromat przyprawę, którą dodaje się pod koniec pieczenia. Efekt, jak widać, może być znakomity: schody nie przytłaczają wnętrza, harmonizują z nim kolorem, a subtelna balustrada nie zakłóca wrażenia przestrzenności
- 2 Lekką kreską.** Ażury, przebliski, prześwity – klimat jak w oranżerii. Filigranowe konstrukcje bawią się światłem i cieniem

- 3 Odciążone.** Żelbetowe schody, pozbawione ciężaru materiału dzięki umiejętnemu wykończeniu: proste stopnie z jasnego drewna wydają się lżejsze przy otynkowanych na biało podstopnicach



fot. Stajder

**4 Jak wachlarz.** Żelbetowy bieg schodowy formuje dynamiczną wstęgę. Soczysty odcień drewna stopni pięknie kontrastuje z bielą ścian. Kuta żeliwna balustrada z drewnianym pochwytem to kwintesencja klasyki

**5 Uroda zakłeta w kamieniu.** Malowniczo użytkowany marmur wystarcza tu za całą dekorację. Prosta forma schodów nie burzy wrażenia przepychu

**6 W małym dworku.** Sielski wdzięk: drewniane stopnie ujęte między dwie boczne belki policzkowe, zwieńczone oryginalną, subtelnie zdobioną i delikatnie złożoną balustradą

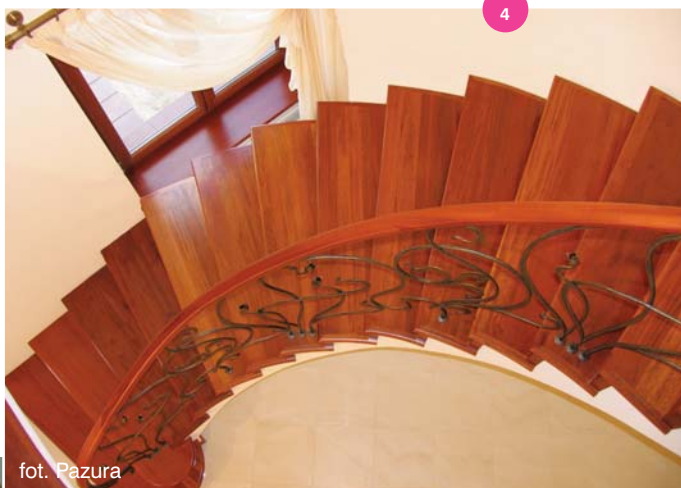
**7 Struny harfy.** Cienkie stalowe tralki w masywnej ramie poręczy wyglądają lekko i finezyjnie. To świetny sposób na ujęcie ciężaru potężnym drewnianym schodom

## Na nutę klasyczną

W domu urządzonym tradycyjnie schody częściej harmonijnie wtapiają się w klimat wnętrza, niż wchodzą w gwiazdorską rolę. Ale to nie reguła. W rezydencji czy dużym dworku można pozwolić sobie na reprezentacyjny hol, w którym to właśnie schody zagrają pierwsze skrzypce. Ich bieg może być prosty, rozszerzany ku dołowi, lub spiralny – z szeroką wewnętrzną „duszą” i wygodnymi, niezbyt wysokimi stopniami. Zależnie od możliwości przestrzennych, można stosować też rozwiązania pośrednie, łączące oba warianty w jedno: wachlarzowe schody półokrągłe, zabiegowe w części lub w całości,

a także w dwóch różnych kierunkach – niczym wstęga o formie litery S. Najwięcej uwagi przyciągną schody o dwóch symetrycznych biegach, łączących się niby koryta rzeki – u nasady lub, odwrotnie, w górnym odcinku.

Takie schody można wykonać w całości z drewna lub wylać z żelbetu; w tym drugim przypadku pozostaje nam większa swoboda w zakresie wykończenia stopni. Styl klasyczny narzuca jednak swoje prawa: nie zaakceptuje ciężkiej z metra wykładziny dywanowej ani okleiny drewnopodobnej. Nie w smak mu także stal i szkło. Wymarzonym tworzywem stopni będzie za to kamień naturalny, pięknie usłojone drewno czy płytki szlachetnego gresu.



4

fot. Pazura



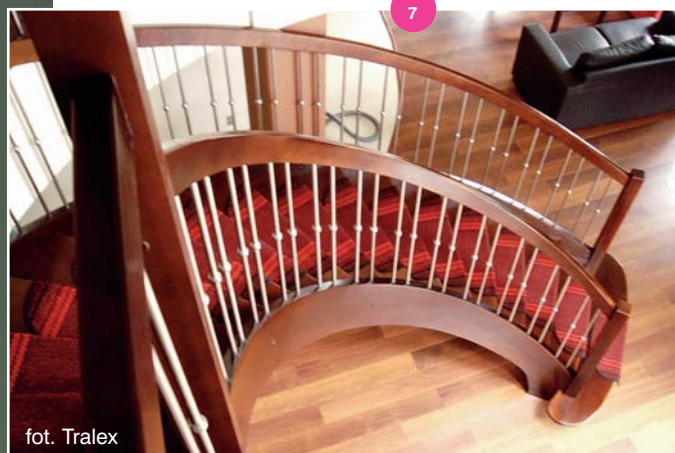
5

fot. Archiwum



6

fot. Faber



7

fot. Tralex

## W rytmie modernity

Nowych stylów jest mnóstwo, a prostota ma wiele twarzy. Dlatego stylistyka nowoczesna to pojęcie bardzo pojemne; mieszczą się w nim zarówno masywne schody z drewna, lekkie schody modułowe, konstrukcje ze stali i szkła, jak i te najprostsze, stylizowane na robotniczą drabinę.

Od nas zależy, jaką rangę nadamy schodom: bieg schodowy może nawiązywać formą i materiałem do pozostałych elementów wystroju – będzie wtedy zgrabnym puzzlem komunikacyjnej układanki – albo też ciekawie z nimi kontrastować – wówczas stanie się aranżacyjną dominantą wnętrza, przestrzenną rzeźbą, która od wejścia przyciągnie spojrzenia. Ale uwaga, ważne są proporcje! Najbardziej wyrafinowane architektonicznie schody, usytuowane pośrodku 25-metrowego pokoju dziennego, uczynią zeń... większą klatkę schodową. Salon, w którym planujemy komunikację pionową, musi być odpowiednio przestronny – wtedy można popuścić wodze fantazji: schody w narożniku, w centrum pomieszczenia, wokół kominka... Czemu nie?

W nowoczesnym domu szyku zadadzą minimalistyczne schody jednobiegowe, poprowadzone prosto wzdłuż ściany. Ale moderna asymiluje wszelkie formy: zabudowane – monolitycznie bryłowe, ażurowe – lekkie i przejrzyste, dwubiegowe – o wyrazistej geometrii, zabiegowe – praktyczne, czy wreszcie kręte jak korkociąg – zajmujące minimum miejsca.



8



fot. Tarkett

fot. Rintal

9



fot. Gerflor

10

**8 W rytmie ciągłym.** Zdecydowana architektura jednobiegowych schodów modułowych wpisuje się w geometrię wnętrza. Kolory stopni i ścian wzmacniają graficzne podziały

**9 Po drabinie.** Antresola, wielkie przeszklenie, na podłodze ekskluzywny winyl imitujący drewno – designerski pomysł na kawalerkę dla singla lub pary młodych ludzi. Młodych i... wysportowanych; wspinaczka po drabiniastych stopniach umocowanych w stalowych szynach wymaga pewnej zręczności. Za to wizualnie schody nie kradną nawet metra przestrzeni

**10 Awers i rewers.** Schody z „podciętymi” stopniami to ikona współczesnego designu. Obite ciemną blachą, dają na tle jasnej wykładziny dynamiczny pokaz walki z siłą grawitacji



fot. Pro-Line

11



fot. Spotline

15



fot. ZKM

12



fot. Archiwum

13



14

fot. Grot

**11 W oplocie.**

Organiczna forma tej balustrady nasuwa skojarzenie z wąsami pnącej się po trejażu winorośli. Delikatny

rysunek kutek elementów w pełni rozkwita na tle jednolitej scenografii

**12 Pod pełnym żaglem.** Stalowe pręty, jak jachtowe relingi; żeglarskie skojarzenia wzmacniają mocujące je do słupków cylindry. Balustrada

z prostych elementów stalowych może uzupełniać schody żelbetowe pokryte płytkami, ale też awangardowe stopnie z surowego gładkiego betonu. Będzie równie odpowiednia do schodów o konstrukcji stalowej ze stopniami ze stali, szkła lub drewna

**13 W dobrej formie.** Beton ukształtowany z fantazją traci na wadze. Wstęga pełnej balustrady odlanej w idealnie foremny szalunku tworzy kameralny i bezpieczny ciąg komunikacyjny. Rozwiązanie doskonale do dużych salonów; w małym zajęłoby zbyt wiele wizualnej kubatury

**14 Ciepło-zimno.** Związek stali i drewna jest jak porozumienie przeciwieństw: stalowa konstrukcja chłodzi i minimalizuje; drewno pochwyty i stopni ociepla, mnoży odcienie, usłojeniem nadaje indywidualny rys

**15 Tropem światła.** Bezpieczne schody to schody dobrze oświetlone. Można w tym celu powiesić wzdłuż biegu kilka kinkietów, zamontować w ścianie nad stopniami lub w podstopnicach specjalne oprawy, a w przypadku schodów ażurowych umieścić źródła światła na spodzie stopni – takie zabiegi wspaniale wydobywają rzeźbiarską plastykę schodów. Konieczne dla wygody – dwa włączniki, w tzw. połączeniu krzyżowym: na parterze i na piętrze

## Schody w szczególności



fot. Marchewka



fot. Schody Trąbczyński

Mają komfortowo połączyć dwie kondygnacje. Dlatego kreując w wyobraźni ich formę, warto przyjąć hasło: schody dla wygody. Wygodne i bezpieczne skomunikowanie różnych poziomów wymaga zastosowania kilku zasad. Po pierwsze – bieg schodowy nie może być zbyt stromy; **najdogodniejsze nachylenie** to 35–40 stopni. Po drugie, musi być **wystarczająco szeroki**. 80 cm to minimum, które nie pozwoli jednak minąć się wygodnie dwóm osobom.

Komfortowa szerokość to 110 cm w świetle (po odliczeniu szerokości balustrady). Po trzecie, **głębokość stopni** – optymalna mieści się w przedziale 25–30 cm; na takim stopniu wygodnie stanie nawet osoba o wyjątkowo imponującym rozmiarze buta. Z głębokością łączy się **wysokość stopnia** – najlepiej 15–18 cm.

Równanie ułożone z powyższych składowych pozwoli nam oszacować **powierzchnię**, jakiej wymagają komfortowe schody. Przy standardowej różnicy poziomów – 2,70 m (po dodaniu grubości stropu – ok. 3 m) proste jednobiegowe schody skomponowane zgodnie z zasadami ergonomii zajmą około 4,5 m<sup>2</sup>. Wygodniejszy będzie bieg schodowy podzielony spacznikiem, a to już kolejne decymetry powierzchni. Jeśli mamy do dyspozycji przestrzeń nielimitowaną, możemy pomyśleć o dwóch spacznikach lub widowiskowych schodach rozchodzących się na dwa biegi (fot. a, b) – to już jednak zjawiska z kategorii przestrzennego luksusu. Na drugim końcu skali plasują się schody skromne powierzchniowo: zabiegowe lub jeszcze mniej zachłanne na metraż, kręcone (fot. c) – takie zmieścimy nawet w kwadracie o polu poniżej 4 m<sup>2</sup>. Wariant awaryjny, to rozkładana drabinka, mocowana do chowanej w suficie kłapy (fot. d) – najczęściej służy jako wejście na nieużytkowy strych. I nic dziwnego; jest praktyczna, ale trudno wymagać od niej szczególnej urody.



fot. Schody Trąbczyński

fot. Fakro